

123
Paryż. 10 Sierpnia 1844 r.

Szanowny Panie Sewiarskie.

Z listu twego do P. Pototnickiego
d. 6 t. m. pisanego dowiadałem się
że jesteś w Conflent. - Ponieważ
przed kilka dniami pisałem do
ciebie do Havre, adressując list
mój do P. Poniatowskiego tam
bawiącego, przeto nie powtarzam
rzeczy już doniesionych; - przesy-
łam ci list P. Zamojskiego o kło-
nym uprzednio do Havre pisanym;
stosownie do życzenia P. Zamoj-
skiego przesyłam mu portret matki, któ-
rą miał; - Forcien Maj, w wy-
stos, przesyłając do Ciebie
dwa dwa pisma Skrzepanowskiego.
Książki mu nie przesyłam, bo nie
wiem gdzie on jest, i od niego
o tem powiedzieć się nie mogłem.
W listach do Ciebie adressowanych dwa
tylko odebrałem. od czasu jakem
do Ciebie pisał; jeden od Przyatkow-
skiego reklamującego zwrot listu
przerobi

przekreślił P. Zamojohicemu obywatel-
nego; — drugi od P. Edw. Wakefield
z Blois z przypisaniem polskimi za-
biegi Dany, która spodziewa się
Cię widzieć w Blois, prosi o kupno
guzików do rękawiczek męskich,
i uskarża się na prawkę, która
odsyłając szal wyprany kamienio-
go na inny podobniejszy; każda ^{aby} po-
mnie się u prawkę o zwrot wła-
snego jej szalu. —

Co dzień bywam u Ruzia i wida-
je się z Woron... który tu po po-
dniu przez kilka godzin bawi — mia-
łem przez parę dni robotę dla
Ruzia — Kopiającem notę o Serbii,
listy i amena do tego interesu
odwożące ~~listy~~ drugi exemplar
tego wrystkiego procyramu przy-
gotowywał z polecenia Ruzia.

Nic nowego ~~tu~~ nie nasrto
tu od twego wyjazdu, wrystko
po dawremu — Prekam na
twoje polecenia tout à vous
i M. Halecki

Potrzebuję kilku lekcji i koi-
 niewiada z tegoż samego kursu,
 dla przepisania onych i postania
 do kraju; ponieważ lekcje te spó-
 żył się P. Sienkiewiczowi, który
 Chwał już je przekopiował,
 proszę prosić Ciebie, abyś był
 łaskaw upoważnić mi do odebra-
 nia onych od P. Sienk... upowa-
 żnienie to chciej nadebrać w pierw-
 szym liście do mnie pisanym,
 w brzmieniu wyraźnym i jedno-
 znacznym, bo wiem jak P. S. wy-
 maga wielkich formalności—
 Lekcje te w całości będą kuro-
 wne, na to rozczekam.

My dear Mr. [illegible]
I have just received your letter of the 10th inst. and am
glad to hear that you are well. I am at present in the
country and cannot write you more fully at present. I
will write you again when I return to the city.
I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
[illegible signature]

I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
[illegible signature]

Paryż. 16 Sierpnia 1844 r.

125

Szanowny Panie Leonardzie.

List twój z d. 11 t. m. dozedł tu po
wyjeździe Szczęsianowskiego do Niemiec,
nie posłałem więc katechizmu P. Łamy...
teraz myślę nad tem jak pismo to prze-
stać czy do Munich podług danego adresu,
czy też przechować nowej P. Łamy... Sdezuję.
Zostawiam to twojej decyzji, jeżeliby zaś
trafiła się jaka okazja w tamtą stronę,
nie zaniedbam skutecznie przesyłki uprzed
nawet nimbyś odebrał twoje w tem po-
lecenie. List mój do Havre pisanym Poniat-
owski, niedoślekawym tam ciębie, wrócił
do Paryża. Donosiłem ci w tym liście,
że podług twojej informacji w dzień odwie-
dzam Hotel Lambert i melduję się i zgła-
szam ci listy do ciebie były następujące:

- 1° Pani Vinichte listem do Anglii.
- 2° Półka listów tamże.
- 3° Dwa listy Szulcrowskiego z Londynu,
w jednym atakowa nad przerwaną prze-
syłką pakietów przez Ministerium,
w drugim zawiadania o wyjeździe
Szczęsianowskiego do Paryża, o niezręcz-
liwym Markowskim który zwanował
i umieszczony został w Stettlem, o
oddaniu twego listu w Somerset House
gdzie widomej ci osoby nie zastał.
- 4° Faktura kapelusznika Burel na fr. 15.
- 5° Siedem listów do P. Łamajskiego które
ciębie do siebie zabrał.
- Wskazanie przestany ci list P. Łamajskiego.

Zapytywałem cię o twój pobyt, zdatem
informacji co nam robisz z listami dostan-
głii które tu różne osoby pod twoim adresem
nadsyłają, - o to jest treści pierwszego mojego
pisma którego nie odebrał.

W piwnicy wczoraj otrzymałem
parę listów do ciebie od Szulciewskiego
z załączonym kwitem szwajcarskim na odebra-
nie na twój rachunek. Suma. szwajc. dwa.
Szulc. zawrze zapytuje czy dochodzą pa-
kiety które on przesyła dawno, długo -
donosi o Polakach z Londynu którzy
otrzymali amnestię, są to z Grabka
mianowicie: Golejewski, Nowak, Pio-
traszewski, Gacecki, Danilowicz, Ty-
tgorzski, Maciejowski, o dalorych jak
się dowie listy ich nadeszły. Zapy-
tuje o papiere którego próbki za-
wiesz i przesyła. - Chciał napisać
do jego co do przesyłki pakietów, bo
ja nie wiem jak w tem postąpić; dzie-
ła pisma swoje sam przesyła a obcych
listów nie przyjmuje i nie można
było go tem utrudzać - Chociaż
Szulciewski pisze, że pod awentem
dwa razy na tydzień zapędzi paki-
ety, jednak z tego co dzieło mi mówił
wnoszę że pakiety te z ministerium
oddają na pocztę, a nawet na kaper-
ie jednej dostarczają szwajc. Boulogne.
Prześłam ci list ostatni Szulciewskiego,

list P. Wakefield, weasel Januszkiewicza
na Jeffersona L 8. i kartkę Karpińskiego
którą obecnym będzie pisanie mojego listu
dotyczy ja Doniego.

Pytaniem Portiera Hotelu Lambert
o wypełnienie twoich poleceń, odpowie-
dział mi że one zupełnie, podług ryguru
twego wykonane zostały, chętnie mi rewers
Kassy rubli z przyłączeniem paczki do Muenich
do P. Zamojskiego adresowanej; również
mówił że druga paczka przesyłana do Słobii
oddana została w biurze drogi i celarskiej.

List P. Zamojskiego... jeszcze nie odbity,
jak będzie wygotowany, Studzinski mi
go wręczy dla przestania tobie.

Wierchow, Czart. Tria, Władzio Panu Benoit
i wolka wyjechali 13 t. m. o południu drogą
celarską do Orleansu, skąd statkiem parowym
popłyną do Nantes, a stamtąd morzem
do Hawru - gdzie zaś obiorą miejsce ka-
pueli zawiadomiją Aring, Sapiezynę, która
z Kłotnickim do nich przybędzie.

Dziękuję ci za pozwolenie wzięcia lekui
Kiekiwicz, zachowam się w tym jak rządzą
napisać do mnie jak długo Kabawicz w
Honfleur i kiedy mam ciebie spodziewać
się - P. Woronicki pisał do P. Zamojskiego
prosząc Szerepanowskiego który we wrześniu
został wyrzucony - Do klubu naszego za-
mierzają już wracać różni stroni,
St. Chrzanowski, Katarakowski, Labietto
w tych dniach przybyli, szukają wkrótce ka-

adres Poniatowskiego.
à Argonneville près les bains Frascati chez M^{re}
Bertout débitant de tabac.

Kaszyca i Szemiotka - Ja za twoje
zdrowie xiadam smarne klubowe stady,
a podług postanowienia Administracji
ptasz, ramię z gory 10 tydzień -

Dowiaduję się teraz od P. Woronina
że P. Ramojski w Kurach dugo nie
sławie Szczępanowski znajduje go
w innem miejscu - Niemolina więc
tam przesłał katechizm przesłany
zdanego.

Tout à vous

M. Kaleski

Lianowem mój P. Nierucki! Ale u ci się pewnie do braci
 tam bawi, bo mieszce ci się powstrzeć. prawy i bardzo byś tak
 powiadacie, czyli dać odleć Medal Tawny, czyli czekać na swoje przy-
 bycie. bo u ci jest całkiem przygotowany. za odlew tenar igła 100 g
 bo dać to u ci by jak Oleszyskiego. pomimo tego prawni nad-
 famili Rycia Crastowskiego, i prawni u fabrykanta, more be-
 11 sub. 12. notat. nie nie mam przecież prosić i bardzo re-
 klamować bo Frankow jak mój rynek przystać. bo bida bez cie-
 i tu nie mam. Sądzenie i odpis: o wszelkie sprawy
 L. Karpinski'emu

[do listu 16. VIII. 1844]

Paryż. 19 Sierpnia 1844 r.

Szanowny Panie Leonardzie.

List twój z d. 16 t. m. dzisiaj ode-
brałem, musiałeś otrzymać mój pod-
tąż datą, pisany do którego dotychczas
listy P. Wakefield i Szulcewskiego, oraz
bilet na Jelsa na L^{te}. Teraz przesyłam
Ci list Jackowskiego dzisiaj tu dołożył
w interesie o którym on pisze nie ws-
bieć nie mogę, bo pieniądze z Banku
Saffita ~~nie~~ nie wydadzą, gdyż te na
imie twoje do wypłaty wskazane
zostały; jak więc w tym ^{mam} postąpić
orzekuję, twojej informacii. — Dowieściem
Ci że komunikacja z Londynem
przez Ministerium przerwana została,
dziś otrzymałem list pewnego urzę-
dnika (zdajemy się P. Beeling) którym
zawiadania że żadnych obcych pakie-
tów dalej już przesyłać nie może, i że
te mi nadesłane, oddawane będą na
poście i tam taowane. — Dziś dopó-
ki był w Paryżu, listy swoje sam
przesyłał — i kam tu kilka listów
do Anglii, wnet po twoim wyjeździe
nadesłanych, te będą dotąd i wrzucają
na polecenie twoje. — Co do listów
do P. Lamojskiego adresowanych,
również

sównież zawiadomilem Ciebie, że dzięki
je do siebie zabieram, a po wyjeździe
jego ^{otrzymam} tutaj, lecz ich do Munich
posyłać nie można; bo jak mi mówił
Woronik, że P. Karłowski w Munich
stego nie będzie bawił, i że Sierpanowski
go tam już nie zastanie, lecz w innym
miejscu z nim się niedzie. —

Byłem u Pani Jaquet, a nie zastaw-
szy jej w domu, całą rzecz o szale Pani
Trembickiej opowiedziałem stwórcy,
prosząc by wszystko to Pani swojej
komunikowała.

Wszystko pisali już parę razy, jeszcze
nie byli w Nantes i gdzie zatrzymają
się na stwórcy pobyt, dotąd nie wiadomo.
Anna Sapieżyńska i Bobotnicki wracają
na to zawiadomienie, by udać się do nich.

Jakiś na bytności sua tak i po
wyjeździe jego, codziennie odwiedzam
Hotel Lambert, oprócz Niedzieli
w której nabrzenie nasze a stwórcy
kari nawiesza i awyżajne interesa.

Jeszcze będziesz pisał do Jackowskiego,
dodaj że pobrażelam przez Sierpa-
nowskiego przystane odebratem, zanie
bardzo mądrują. —

Sierham i, verdecornie
tout à vous

M. Halabz

Listów innych opiór Jackowskiego
nie było.

Bordeaux

Levesque

Monsieur P. Lathuier.

r. l'homme de bois. 47.



130
Paryż. 24 Sierpnia 1844.

Szanowny Panie Leonardzie

Niemogąc warować dla spóźnionej
nieco pory katalonii interesu Dro-
hojewskiego, dzisiaj ony uskuterniam
przesyłając mi w mandacie Skar-
bowym fr. 98-

Doręczy tu listy do Ciebie adresu-
wane następujące:

1.) Marylskiego kaptużak o adres P.
Kamoyńskiego za granicą.

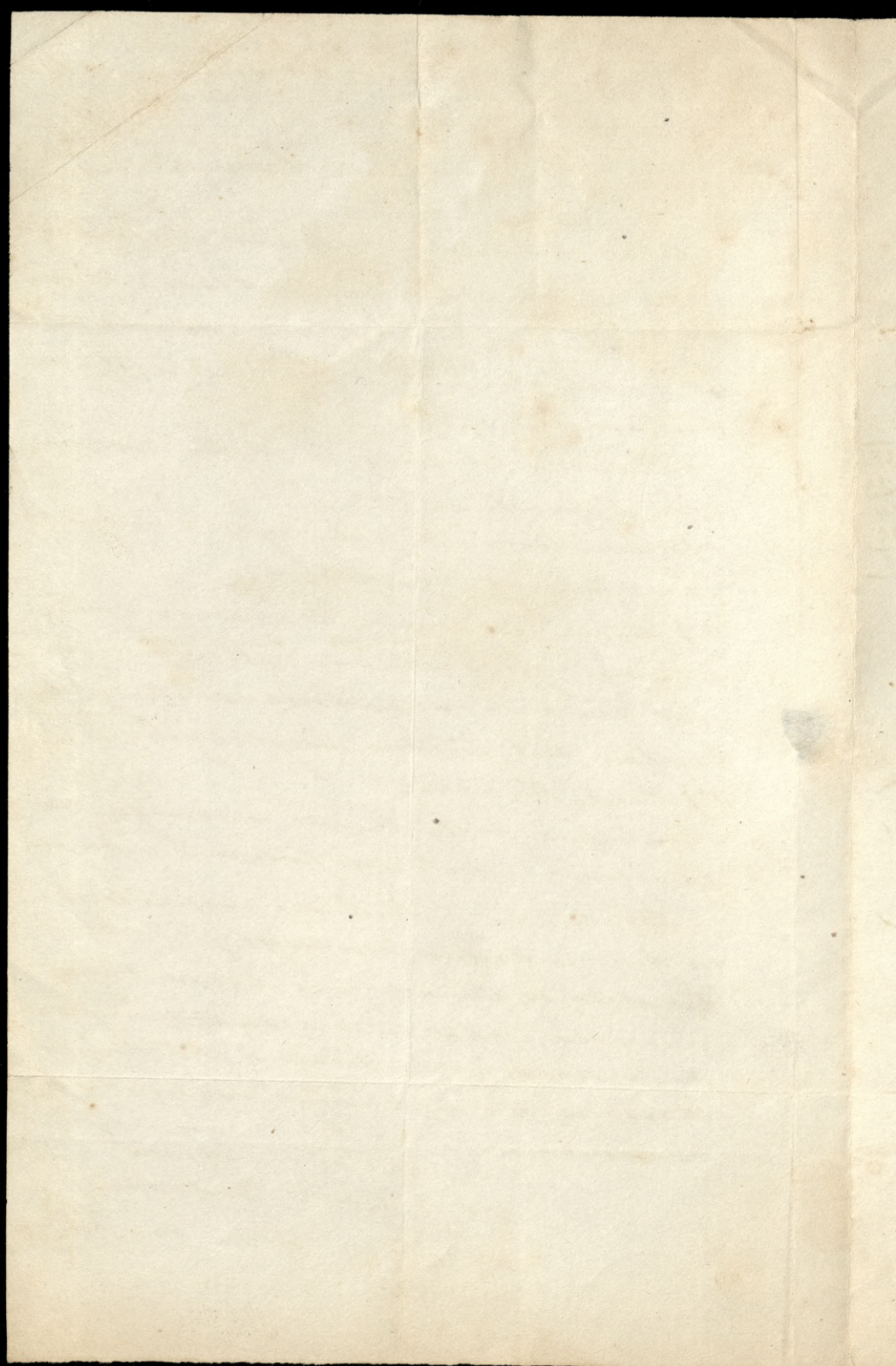
2.) Bronikowskiego Dawerego z dotę-
żonym prospektem katorzonego przez
jego biura do rozsyłania w Paryżu
druków lub biletów wózytowych.

3.) Pani Knight.

Ponieważ listy te nie warne nie
zawierają, przeto nie posyłam ci onych.

Stotnicki polecił mi zawiadomić
Ciebie, że drzewo Oastorysu z dziećmi
przyszedł, do Kłose przy końcu tego
miesiąca, doład udaje, się w tymże czasie
drina Sapreyna, Mitold i Stotnicki.
Wreszcie nie ciekawego nie mam ci
do doniesienia

Tout à vous
M. Kaleski.

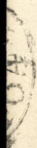




Monsieur
Leonard

de la rue de la
Bourse

n. de la rue de la Bourse. 47.



132
Paryż. 7 Września 1844.

Szanowny Panie Leonardzie.

List twój z d. 30 Września do mnie pod
adresem Botolnickiego pisały stęgo gnieś,
błagam, bo ledwo wioraj Sienkiewicza
odesłał go do Hotelu Lambert, gdzie
go odebrałem. Nie moja więc wina że
późno mi odpowiadam.

Komunikowatem natychmiast Bu-
dyńskiemu żądanie twoje co do kore-
kty listu P. Kamyskiego, korekta
ta podług informacji twojej będzie
zrobiona i w następną, brzodź t.j. d. 11
t. mied przesła ci ja, sous bande.

Listy do Anglii których miałem
okreśi odesłałem w tej chwili do
Skulerskiego, inne zwrociłem
wprzód jeszcze osobom je piszącym,
a innych zupełnie nie przyjąłem
z powodu przerwanej komunikacji.

Dziennika l'Univers z Czerwca
i Lipca nie znajduję w twoim pokoju,
pytatem się Jana gdzieś go schładał,
odpowiedział mi że nie wie o tém;
jednakże

jednakże muwiemy go z nim
wyszukać a wteniasz go oddamy
Pani Bradi.

Kamellaria od wyjazdu Signa
iagle prawie kamknięta, nie mia-
tem więc u kogo poinformować się
o British Review.

Co do l'Univers dodaję, że po
wyjeździe twoim nadestano do Hotelu
tylko dwa listy z 31 lipca i 1 sierpnia.
Dalej już tego dziennika nie odbie-
ratem.

Tygodnik Petersb. i woselkie in-
ne pisma periodyczne pod adresem
twoim i P. Kamojskiego tu przycho-
dzą, kabieram kawę u Portiera
i one na koninie składam; ka-
powrotem znajdziesz wszystko w po-
rządku.

Pracę mi pisać do Miss Knight
a nie wyrzucasz o czym mam pisać
do niej; jeżeli o twojej niebytności
w Paryżu to ona wie od Portiera
Hotelu Lambert, który był u niej
po twoim odjeździe.

Świętwo przybyli tu dziś rano wdo-
brem zdrowiu.

Powiaadał mi Gajewski że nasi Jacek
ma przyjechać na tydzień do Paryża
na dni kilka i prosił by tego nie
rozgłaszać, komunikuję więc i to
pod sekretem.

Ludwik Marpiński, którego kartkę
zatem wytem był do jednego z moich
listów do ciebie, żądał odemnie na
rachunek roboty medailonu fr. 20
lub 30, odpowiedziałem mu, że nie
mając żadnego w tym względzie
polecenia, nie mogę nie awansować,
lecz przyrzekłem odnieść się w tym
interesie do ciebie; czekam na
twoją wtem decyzję.

Tout à vous

M. Kaleski.

Żadnych listów nie było do ciebie
w tym czasie.

Monvieu
Léonard



Christophe J. Calvados J.
r. l'honneur de servir. H. J.



134
Paryż. 10 Września 1844.

Wspaniały Panie Leonardzie.

Biażcie kazał zawiadomić Ciebie, że P. Zamojski pisat i w tych o dniach przybędzie do Paryża na czas niejaki a później znów gdzieś ma odjechać; - Biażcie znajduje potrzebę twojego powrotu i mówił mi bym o tem do Ciebie napisał; zapewne więc za odebraniem tego listu pusisz się na powrót do Paryża.

Odebratem dwa listy Szulcowskiego pierwszym kaptuje o przesyłce pakietów drugim odpowiada na list twój z Bonfleur do niego pisany i donosi o wyjeździe Tatara alias Exekiesza z Londynu do Paryża. List jakiegoś Damy Marie po francusku, adresowany do Ciebie do Londynu, która kazała list swój do Brata i dozwala ci go odwytać dla powzięcia o niej wiadomości. - Wszystkie te listy

Biażcie

Biaż mi oddał jako doni nadesta-
ne w pacie jego listów z Londynu.

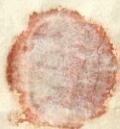
Wszystkie obiecał wprzód zrobić i
zajął się rządzoną, korektą listu P. K.
teraz zaś oświadczył że tego dokonać
nie można bez ciebie, gdyż on nie
rozumie dobrze tych rządz i znaj-
duje wiele rzeczy niemożliwych się zrobić;
mówił więc mi iż drukarz oczekuje
twojego powrotu.

Wszystkie listy do P. Karłowickiego
nadestane oddatem Biciu; — z resztą
nie mam nic ważnego do doniesienia
i spodziewam się cię wkrótce ujrzeć —

Tout à vous

M. Kaleski.

sta
m.
i
h.
mai
ic
aj
obi
ic
go
sta
nia
ci





à Monsieur
Monsieur

Monsieur J. Calvados:
r. l'homme de bois. 47.
Paris,



136
Paryż, d. 14. Maja 1862 r.

Wzajemnie Panie Leonardzie, ścierupelnie
przeumieliliśmy się w interesie z Lipskim.
Przeto Ci przed kilku dniami, ażebyś
się dopomógł o zwrot salizowanych mu pie-
niędzy, w których 30 fr. uiszczę na mojej
osobistej odpowiedzialności, nie pokoi mi
to miano, że mimo ~~pręty~~ przesilenia
Lipskiego, nie zgola nie wrócił on do
Ciebie przez sześć przeszło miesięcy;
a dziś oświadcza że jest chętnym
aby go Bank Emig. wyroczył w oda-
niu Ci długu. Powtarzam, że to nie
Bank jest względem Ciebie odpo-
wiedzialnym o do awansowanych 30 fr.
ale ja moja własną Rezerwę, dla tego
że kapewitem Ci zwrot summy, dla
tego że chciałem mu robić "Dobroci",
widząc że Bank nie miał wówczas goto-
wych pieniędzy, a rawoże spodziewa-
jąc się że poryzka kosztanie akordowana.
Czym czasem Bank odmówił poryzki,

a moje kazerzenie zostało uwiecznione,
gdyż tego nie wiem. Niechże więc Lipski
durna sprawiedliwość mojego na-
nagania aby Cię kaspołoił. Jeśli
on chce kazać Ci przyjąć do Banku
to interes ten jest oddzielnym od
mojego; formalności są takie:
Stwórz u P. Jeomana prośbę na
piśmie z wyrażeniem słów i powód
przyjąć, adresu i gdzie zostaje
ułożony, oraz czy będzie mieszkał
w Paryżu, a w następstwie po poda-
niu prośby przedkładać, wiec się zgłosi
do Zakrętyki Reimota Assomption
nigdy 42 a twój, a tam od Dyrektora Banku
otrzyma odpowiedź. Leż przedewszyst-
kiem prośbę Cię uilnie abys Zakręty
ukonizy interes, w który ja wlaśnie
nie wiedzicie po co i ra co. Czy Bank
Lipskiemu zaakorduje przyjąć i kiedy
ja utatwi, tego dziś przedkładać nie mogę,
ale to wiem że w powyższym interesie

jestem ku niemu odpowiedzialny.
 Mi mi nie wzmieniasz o Ciborowskim,
 w tej General postanowił z nim
 robii. Dotżekam jego adres
 Sławie rzetelny dla Ciebie Staumk
 M. Kaleski

M^{re} Adam Ciborowski
 20, r. des Grès.

My dear Mr. [illegible]
I have the honor to acknowledge
the receipt of your letter of the
[illegible] inst. and in reply to
inform you that the same has
been forwarded to the proper
authorities for their consideration.

I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
[illegible]

I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
[illegible]

Paryż, 13 Marca 1869 r.
104, r. De Provence.

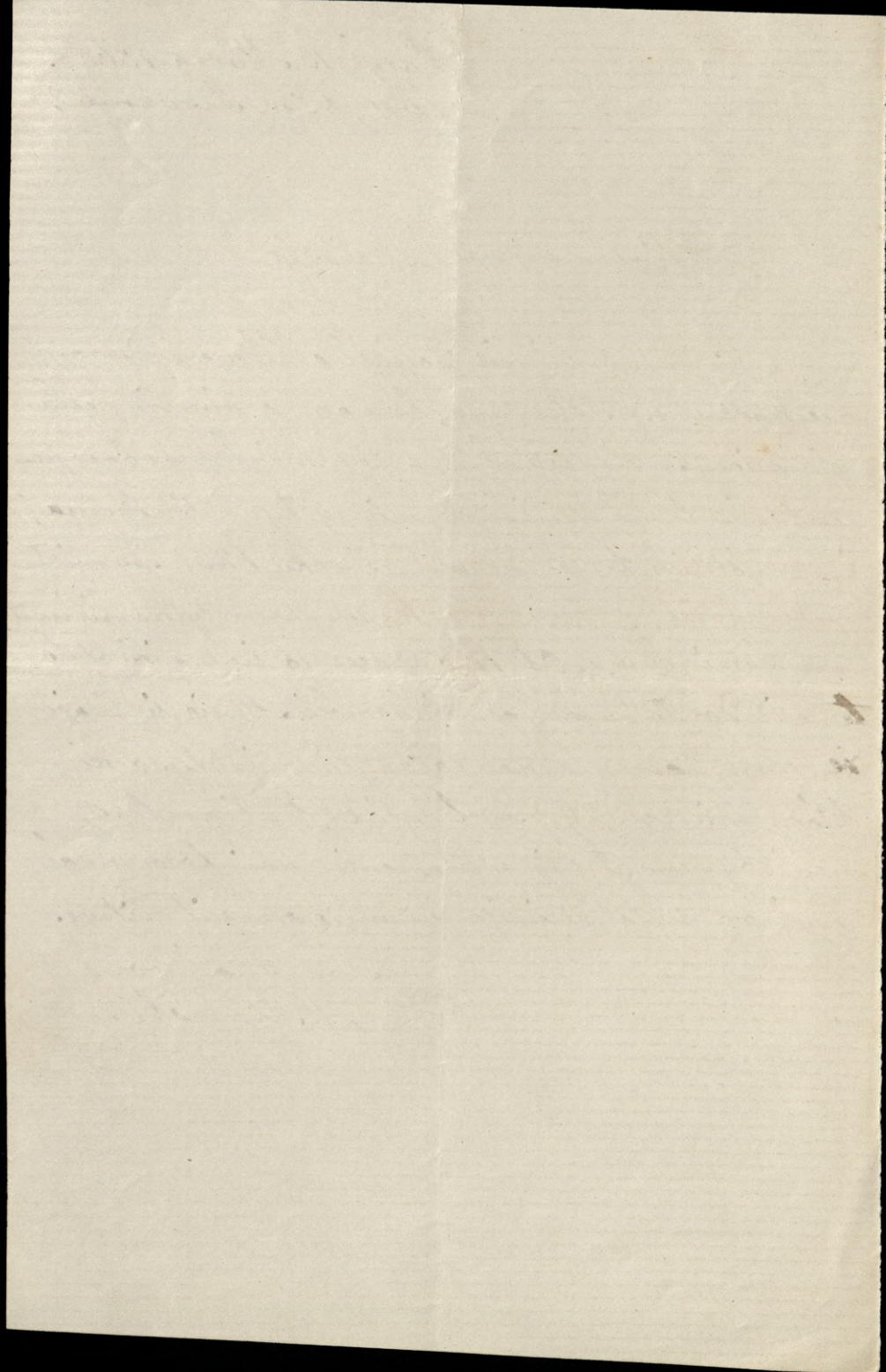
138

Kochany Leonardie,

Nie mogę Ci nie donieść o Klemencie Dawnym
Kucharku s. p. Kaszya, bo sam o nim nie zgola
nie wiem. Marzałek Kaszye miał z sobą w po-
wstaniach tożek służących, między tymi Klemencem,
i wszystkich tożek oddał w roku 1831 gdy miał
przechodzić granic pruską, a sam tylko się udał
na emigracyę. Od tego czasu nie ma się z nimi stoło,
to nie dobieło do mojej wiadomości. Kłnie się zdaje,
że nasz dawny restaurator Andrzej Wysocki,
który mieszka: 29, r. de l'Eglise, Batignolles,
możeby mógł Cię o Klemencie poinformować,
gdyż on w lat dziesięć po nim opuścił Litwę.

Tout à vous

M. Halecki.



Salbrany w Paryżu
24. Lipca 1871
L. S.

Juvisy, 26 Lipca 1871 r.
Maison des Sociés Polonaises,
(Seine et Oise). 139

Stanowny Janie Leonardzie,

W tej chwili upłynął jakśmy się widzieli; a przecież jesteśmy dawni koledzy 1^o i Emigracyi Londyńskiej, 2^o a było niegdyś częściej przy Taubourg Du Roule N^o 25 i z Klubu Polkiego; następnie jednocześnie stowarzyszenia restauratora Andrzeja. To wszystko przypomina nam i lepsze czasy i młodsze lata; ~~ale~~ ^{choć} ~~nie~~ ^{bardziej} więcej było nadziei i czystej naiwności, ojczyznę niepodległą. Dziś ze smutkiem patrzymy na coraz większe ciążenie kraju, na upadek Francji i kłótki jakie ten naród dotknął; obawiamy się, że czeka naturalnego końca wszystkim i wszystkim i wszystkim.

Może Ci wiadomo, że ja od roku wróciłem do zakładu weteranów polskich, pod zarządzeniem Doma S. Karinierta, i umieściłem się na wsi w domu, który nasze siostry Mitosierne mają, o który pragnęliśmy od Paryża, a gdzie jest 16 weteranów, i kilku chłopów synów Emigrantów?

Życie tu nasze nie jest awesołe; leir maia powie-
dzieć: nieśnie, dość wygodne a nawet spokojne, jak
zwykle po kłóstronem. Przed przybyciem tu mojem,
równego a teraz niejorych kolegów nie znatem, znałem
ich latami obawionych, niektórych do zgłębliwości
dotkniętych, i utrzymuję z nimi wyjątkową towa-
rzyską harmonię.

W tych dniach dyktam: „Mémoire sur la
participation d'un certain nombre de Polonais
à la guerre civile de la Commune présentée à
l'Assemblée Nationale, etc.”. Odręć się to pismo
robi dobre wrażenie na Tobie i na tych którzy
z publiczności francuskiej będą odczytali, bo wykryje
prawdę i usprawiedliwi naszych kłómkowców, nieba-
śnie porządony o komunizm, na wien jakiś
~~skłótki~~ obłąkanych emigrantów. Należy więc rozre-
zać to pismo między strannami, jako przystające
naszemu interesowi. W tym celu upraszam Ciebie,
kochany Panie Leonardzie, ażebyś był łaskaw
przysłać dla mnie sous bande 2 exemplarsze
powyższego Mémoire, który jakomunikuję
tutejszym autoritám, jakimi są: Prokuror, Maire
et adjoints, Poliya i Żandarmerya, a które to także

mają, i z tego relacje i namernie. Siostrami. Spodzie-
wam się że po przeczytaniu onego będzie lepiej
nasz patrzał. Póki tego sakramentem kiel-
szakomnitrym tutejszym nieurządow. Ja
sądzę że muriano ten memoriał wydrukować
w wielkiej liście eanplary dla rozdania nie tylko
w Paryżu, lecz i dla rozstawu na Departamenta.

Na koszt pocztowy przesyłki dotarłam tu un-
timbre de poste 20 centime, a mój adres jak wyżej.
Dziewkuję Ci Ciebie tej wyrozumieci przyjacielskiej
i razem patryotycznej, prozę abyś chciał
przejść wygnanie mojego wrzelnego dla
Ciebie szacunku i szelliwości

M. Halecki.

